



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

## Tylko teraz, tylko młodzi

**D**obiega końca pierwsza dekada XXI wieku, w której zbiorową wyobraźnię zawładnęli: mały czarodziej, raperzy, postaci z kreskówek, telewizyjni celebryci i uciekający przed komercyjną internautami. Równocześnie ze współczynnikiem kiczu i bylejakości w głównym nurcie kultury rósł w siłę jej drugi, wirtualny, obieg.

Popkultura w nowym stuleciu odmłodziła i urosła w siłę. Przeszła gwałtowną globalizację, ale też stała się prawdziwie masowa – dziś każdy może ją tworzyć.

Idole rodzą się co chwilę, ale ich żywot jest krótki. Bo konsumpcja rozrywki przyspieszyła, a w kulturze widać efekt kompresji czasu – doświadczamy jej w biegu, pobieżnie, pozornie. Także dlatego, że jest jej za dużo – uginamy się pod naporem nowych książek, piosenek i filmów. Prawdopodobnie w kolejnej dekadzie tempo będzie jeszcze większe. A my musimy się nauczyć błyskawicznie wybierać.

Upodobania odbiorców są dziś tak różne i tak łatwo zaspokajane, że kulturę masową coraz trudniej definiować. Coraz trudniej mówić

o wyraźnych tendencjach czy modach. Jedyną cechą łączącą twórców nowej generacji jest ich indywidualizm i niechęć do mówienia w imieniu zbiorowości. Nie jednoczy ich żadna wspólna sprawa – pokoleniowa, narodowa czy światowa. Stają przed kupioną za grosze komputerową kamerą, w zwykłych ciuchach, i nagrywają piosenkę, w której opowiadają o swoich przeżyciach. A potem umieszczają ją na YouTube. Biorą do ręki telefon komórkowy i kręcą nim film, który później zwycięża offowy konkurs.

*ciąg dalszy na str. 6*

## DO SIEGO ROKU!

# 2010



**Шановна редакціє газети «Дзєннік Кїївські»!  
 Щиросєрдно вітаю вас та всіх поляків України  
 зі світлими та радісними святами –  
 Новим роком і Рїздвом Христовим!**

Нехай ці свята наповнюють душу світлом Рїздвяної зорї та прагненням творити добро, а 2010 рік принесе вам і вашим родинам мир та достаток! Зичу вам здоров'я, добробуту, життєвої наснаги, щастя й удачі. Дїлімося найкращими людськими чеснотами, чистими помислами, любов'ю, добром і щедрїстю душі з ближніми своїми!

Життєвих вам гараздів та Божого благословення!

*З повагою,  
 Голова Держкомнацрелїгїї*

*Юрїй РЕШЕТНІКОВ*

### IV Konkurs Wiedzy o Polsce w Chersoniu

## KTO NAJWIĘCEJ WIE O POLSCE?

Czwarty rok z rzędu Obwodowe Towarzystwo Polskie „Polonia” w Chersoniu przyjmowało gościnnie uczestników organizowanego przez siebie regionalnego konkursu poświęconego promocji wiedzy o Polsce. W zmaganiach braли udział uczniowie ze szkół w Chersoniu, Kerczu, Mikołajowie, Połtawie i Symferopolu. Wiedzę oceniali polscy nauczyciele pracujący na Ukrainie. W tegorocznej edycji zwyciężyła Olga Kalinichenko, która reprezentowała Związek Miłośników Kultury Polskiej „Polonia” z Połtawy.

Zgodnie z założeniami organizatora konkursu przeznaczony był dla uczniów w wieku do 16 lat, zamieszkują-



Uczestnicy konkursu

ych na terenie południowej i wschodniej Ukrainy. Jego główny cel to popularyzacja wiedzy na temat Polski: jej historii, geografii, sztuki, wybitnych obywateli, a także spraw codziennych, ale znanych większości Polaków. Szeroki zakres wiedzy o kraju i jego mieszkańcach, który corocznie zdobywają i prezentują uczestnicy konkursu, jest ważnym uzupełnieniem nauki języka polskiego. Jest to zarazem taka wiedza, której można oczekiwać od każdego świadomego Polaka.

Ponieważ główną intencją jest skłonienie do poszukiwania jak najszerszej wiedzy o Polsce, organizator corocznie przed konkursem udostępnia obszerny materiał pomocniczy, które zawierają pytania konkursowe i ułatwiają przygotowanie się. Mimo to młodym uczestnikom nie jest łatwo, gdyż pytań i zadań jest łącznie aż kilkaset.

*ciąg dalszy na str. 3*

Wydarzenie

## Prezydenta gościli Polacy Żytomierszczyzny

Na Ukrainie trwa prezydencka kampania wyborcza. Jak wiemy wybory zaplanowane są na 17 stycznia. W wyścigu wyborczym uczestniczy też obecny prezydent Wiktor Juszczenko, który 6 grudnia odwiedził z roboczą wizytą Żytomierz, gdzie spotkał się z przedstawicielami mniejszości narodowych tego wielonarodowego regionu.

Wizyta prezydenta rozpoczęła się od odwiedzin Domu

Polskiego, w którym odbyło się zorganizowane przez kierownictwo Domu spotkanie z przedstawicielami wspólnoty polskiej Żytomierszczyzny - tego największego skupiska Polaków na Ukrainie.

W pomieszczeniu Obwodowego Teatru Muzyczno-Dramatycznego prezydent kontynuował spotkanie z przedstawicielami innych organizacji narodowościowych, w którym wzięło udział blisko 950 społeczni-

ków. Podczas spotkania za sprzyjanie w realizacji polityki narodowościowej państwa prezydent wręczył podziękowania szeregu działaczom społecznym, w tym i polskim: prezesowi Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków Wiktorii Laskowskiej-Szczur oraz prezesowi Stowarzyszenia Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu Stefanowi Kuriacie.

Inf. „DK



Na spotkaniu w Domu Polskim w Żytomierzu: (od lewej): Baładyńska I. – prezes PTNZ, Natykacz Ł. - dziennikarz TV, Warfłomiejew M. – dyrektor Teatru Polskiego, Wengłowski Z. – prezes Stowarzyszenia Weteranów WP, Bagiński J. - dyrektor Domu Polskiego, Juszczenko W. - prezydent Ukrainy, Kuriata S. - prezes Stow. Polaków im. J.P. II w Dowbyszu, Zabela J. – przewodniczący Obw. Adm., Szeludzenko - mer Żytomierza; II rząd – Siurawczyk M. - nacz. Urzędu ds. Kontaktów ze Społeczeństwem, Popławski F. – prezes Zjedn. Polaków Żytomierszczyzny, kier. Zespołu „Poleskie Sokoly”

Kolejny cios

## Kijów dzisiaj

Historyczna księgarnia „Сяйво” mieści się w samym centrum Kijowa przy ulicy Czerwonarmijskiej. Jest to

„Книгарня письменників”, jak głosi duży napis nad wejściem do niej, co odpowiada rzeczywistości, gdyż w ciągu 48 lat fun-

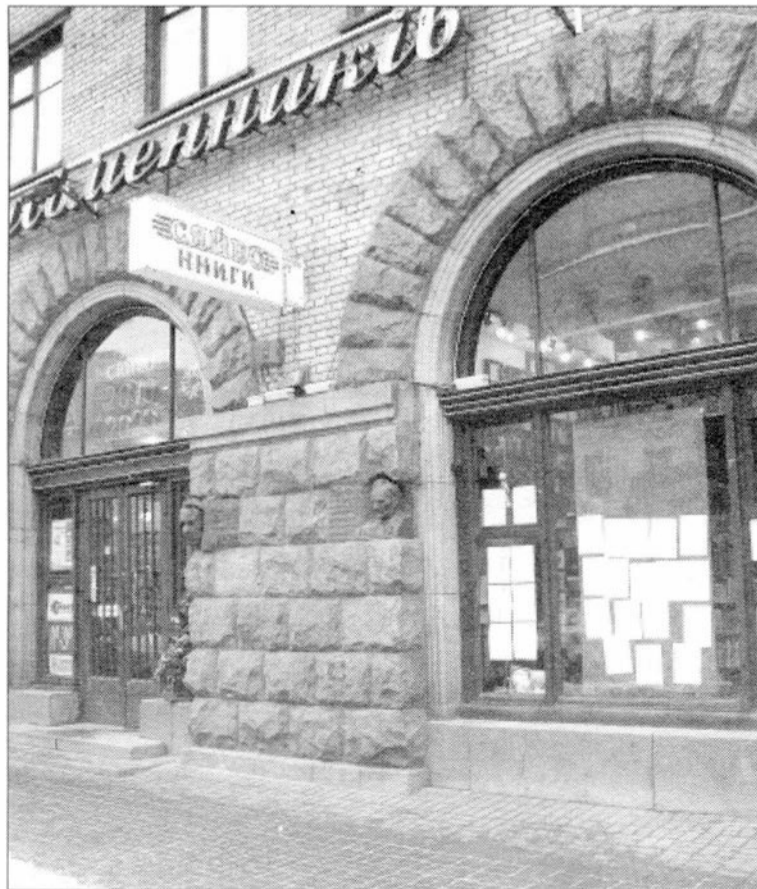
cjonowania ściśle współpracowała i współpracuje ona ze światem piszących, wśród których było i jest wielu twórców o bardzo znanych nazwiskach.

„Сяйво” była i na razie jest jeszcze ośrodkiem duchowym kijowian, amatorów słowa i książki. Odchodzący twórcy, ich losy stają już historią i godzi się chyba zapamiętywać wszystko, co wiąże się z nimi, nie rujnować, a budować. Walczyć z wandalizmem w dobre, gdy do głosu dochodzą tony barbarzyńskie, zmuszające do obniżenia lotu kultury, dla której poniżenie książki gwoli pieniądza jest wskaźnikiem procesów decywilizacyjnych. Nie możemy, zatem przystać na dyktaturę siły i pieniądza.

Dziś jednak wciąż trwa walka kolektywu księgarni i twórczej społeczności miasta przeciwko rezultatowi bezprawnej licytacji pomieszczenia księgarni przeprowadzonej przez władze miasta i jej przeprofilowaniu w kolejną knajpę lub „butik”, jak stało się to w ostatnich latach z wieloma księgarniami stolicy Ukrainy. Pracownicy księgarni wymagają unieważnienia rezultatów licytacji oraz umowy kupna-sprzedaży zawartej z nowym właścicielem pomieszczenia.

BORD

(Zdjęcie autora)



Imprezy

## Spotkania WIGILIJNE



Liczne świąteczno-noworoczne imprezy polonijne przeprowadzone w grudniu były doskonałą okazją dla rozważnej oceny działalności organizacji polskich Kijowa w odchodzącym 2009 roku.

Na zdjęciach – spotkania: w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie oraz w Bibliotece im. A. Mickiewicza w Kijowie



Media

## Język polski w telewizji kablowej Kijowa. Nareszcie!

Dobra wiadomość: od grudnia rozpoczął nadawanie w języku polskim jeden z najlepszych na świecie międzynarodowy edukacyjny kanał „Da Vinci Learning” w telewizji kablowej kompanii „Воля”. Kanał nadawany jest w pakietach cyfrowych „Україна і Світ” i „Всесвіт”. Kanał jest wielojęzycznym, na język polski można przejść przy pomocy pilota.

„Da Vinci Learning” to naukowa stacja telewizyjna z programami dla całej rodziny. Spotkać się tu można z najwybitniejszymi na świecie myślicielami, naukowcami i filozofami, którzy pozostawili po sobie unikalne dziedzictwo w zakresie nauki. Oto dziedziny, o których traktują programy:

**Nauki przyrodnicze:** Matematyka, Fizyka, Chemia, Biologia.  
**Nauki o Ziemi:** Geologia, Geografia, Środowisko, Kosmos.  
**Nauki humanistyczne:** Zdrowie, Dietetyka, Ciało, Umysł.  
**Technika:** Architektura, Inżynieria, Komputery, Nanotechnologia.

Wszyscy chcielibyśmy wiedzieć, jak funkcjonuje otaczający nas świat i co przyniesie przyszłość. Wszystko wokół nas nie przestaje fascynować, a myśl, co przyniesie przyszłość towarzyszy ludzkości już od pokoleń. Zgłębianie wiedzy jest kluczem do rozwoju człowieka, ci, którzy wiedzą, kształtują losy świata.

Już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „DK” o tym, że w telewizji kablowej stolicy Ukrainy brakuje kanałów polskojęzycznych. Starania, co do podłączenia tych kanałów czyniło Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich na Ukrainie. Bezpośrednie kontakty Stowarzyszenia w tej sprawie z kierownictwem „Воли” w Kijowie oraz Telewizją Polską w Warszawie doprowadziły do pierwszego pozytywnego skutku. Na razie dość skromnego, a mianowicie emisji polskiej ścieżki językowej na tym ciekawym kanale edukacyjnym. „Kontynuujemy starania o włączenie innych polskich kanałów informacyjnych, takich jak np. „TV Polonia” – informuje sekretarz generalny SDPNu Borys Dragin. Cóż czekamy z nadzieją.

BORD

## Media

# Po monitorowaniu „BEZ UPRZEDZEŃ”

W gmachu ambasady RP na Ukrainie 18 grudnia obradowało gremium dziennikarskiego klubu ukraińsko-polskiego „Bez uprzedzeń” poświęcone wynikom monitorowania materiałów w mediach o tematyce ukraińsko-polskiej w roku 2009. „Na ile deklaracje polityków różnią się od ich mutacji przekazywanych w mediach?” – tak brzmiała jedna z monitorowanych kwestii. Rozpatrzono i przeanalizowano blisko 200 prac dziennikarzy o różnorodnej tematyce zaczerpniętych z mediów przeważnie ukraińskich. Jest tu i polityka, i gospodarka, no i oczywiście - EURO-2012. Jest również regularnie poruszany przejmujący temat z historii jak rzeź na Wołyniu.

W obradach zwracano uwagę na problemy, z jakimi boryka się mniejszość ukraińska w Polsce w oparciu o materiały gazety Ukraińców w Polsce „Наше Слово” zwłaszcza, co do restytu-

cji nieruchomości społecznej Ukraińców w Przemysłu i decyzji władz TVP S.A. o zaprzestaniu emisji programu „Теле-

новини” w języku ukraińskim w telewizji publicznej. Na moje pytanie do koordynatora klubu Wołodymira Pawliwa, czy moni-

torowano media Polaków Ukrainy otrzymałem odpowiedź negatywną. Chociaż, jak wiadomo, Polaków Ukrainy też problemy nie omijają. O nich zresztą często piszemy, w tym o dzierżawieniu pomieszczeń polskich organizacji (nie o restytucji byłej nieruchomości Polaków, o której w ogóle na Ukrainie nie ma mowy) czy, np. o naszej obecności w telewizji, gdzie nas prawie nie ma (podobnie jak i nie ma na Ukrainie telewizji publicznej).

W monitorowaniu brali udział dziennikarze ukraińscy z różnych regio-



Na zdjęciu (od lewej): Iryna Syzonenko, Jerzy Onuch, Wołodymir Pawliw, Jacek Antos

nów w tym i dziennikarka z Dniepropietrowska Iryna Syzonenko. Od niej usłyszeliśmy dobrą wiadomość o zwrocie katolikom Dniepropietrowska gmachu kościoła przy ulicy Karola Marksa.

O przebiegu długoletniej walki o ten gmach przywłaszczony w swoim czasie przez ekspremiera Pawła Lazarenkę dziennikarka obiecała napisać do „DK”.

Uwieńczeniem monitorowania stał się konkurs na najlepszy materiał z tematyki ukraińsko-polskiej. Wyróżnienia i nagrody otrzymali lwowscy dziennikarze Olga Szałańska z ProUa za artykuł „Як кийівська влада посварила католиків з поляками”; Halyna Tereszczuk z radio „Свобода”, za materiał „Велопробіг європейськими стежками Бандери” oraz Oleg Gulik z ICTV, za reportaże z cyklu „Антикризова Польща”.

W spotkaniu brali udział: Radca Ambasady RP na Ukrainie, Kierownik Działu Prasy i Informacji Jacek Antos oraz Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Jerzy Onuch.

BORD

(Zdjęcie autora)

## IV Konkurs Wiedzy o Polsce w Chersoniu

# KTO NAJWIĘCEJ WIE O POLSCE?

Ciąg dalszy ze str. 1

Dla zapewnienia sprawiedliwej rywalizacji konkursowej wszystkie zadania są w czasie rozgrywki losowane, a o ocenie decyduje drogą narady kilkuosobowe kolegium sędziowskie. Podczas ostatniego konkursu, rozegranego 5 grudnia 2009 roku, prezes chersońskiego Towarzystwa „Polonia” Rozalia Lipińska jako organizator zaprosiła do komisji sędziowskiej pp. Ewę Winiarską, wolontariuszkę pracującą w Chersoniu, Wojciecha Zwolińskiego, wykładawcę języka polskiego z Mikołajowa i nauczycieli CODN: Joannę Samp z Symferopola oraz Jarosława Jędrysiaka z Poltawy – autora wszystkich pytań i zadań konkursowych wykorzystanych także w tym roku. Już po raz kolejny gościny użyczył konkursowi Chersoński Kompleks Edukacyjno-Wychowawczy nr 11. A do konkursowych zmagani przystąpiło tym razem 18 uczniów i uczennic z wymienionych na wstępie miast południowej i wschodniej Ukrainy.

W pięknej, wyremontowanej i wyposażonej przez Konsulat Generalny RP w Odessie pracowni języka polskiego uczestników przywitani wspólnie: pani prezes Lipińska – w imieniu organizatora – oraz pan Witalij Satowski, dyrektor szkoły-gospodarza.

Trud prowadzenia zawodów wziął na siebie pan Wojciech Zwoliński. Pierwszy etap konkursu polegał na ustnych odpowiedziach na pytania z szerokiego zakresu wiedzy o Polsce. Każdy uczestnik losował dla siebie cztery pytania, przy czym miał do wyboru pytania za 1, 2 lub 3 punkty, w zależności od tego, z jakim stopniem trudności był

gotów się zmierzyć. Już na tym etapie można było zauważyć, że najbardziej ambitni wybierali te najcenniejsze pytania. I była to właściwa taktyka, gdyż do półfinału mogło awansować tylko 10 uczestników. A jak się okazało, bez odpowiedzi za 3 punkty premiowane awansem miejsce mogło zostać poza zasięgiem. Aż 5 uczestników zdobyło w eliminacjach 11-12 punktów.

Na dziesiątkę półfinalistów czekały trudniejsze wyzwania. Przygotowano dla nich 9 zadań, w ramach których trzeba było rozpoznawać na wyświetlanych na ekr-

Kolejne zadania były coraz trudniejsze, dlatego też do zdobycia było coraz więcej punktów – od 1 na początku do 4 za pytania w ostatnim zadaniu. Podobnie jak w poprzednim roku, również tym razem poziom konkursu był bardzo wysoki – po sześciu zadaniach półfinału wyniki ciągle jeszcze były dość wyrównane, a ostatecznie o tym, kto awansuje do finału, zdecydowały dopiero trzy ostatnie zadania.

W finale znalazło się pięcioro uczestników. Rozgrywka na tym etapie polegała na przedstawieniu przygotowanej wcześniej

ry jako jedyny zdecydował się odpowiadać na pytania po polsku.

Drugie miejsce zdobyła przygotowywana do konkursu przez panią Julię Grigorijan reprezentantka Towarzystwa Polaków w Mikołajowie, Krystyna Bilokrynica (45,5 p.). Miejsce pierwsze z wyraźną przewagą (55 p.) zajęła Olga Kalinichenko z Poltawy, która w finale przedstawiła bardzo bogatą w informacje i zilustrowaną fotografiami prezentację Krakowa. Warto dodać, że Ola zdobyła najwyższą liczbę punktów w ciągu 4 lat historii zmagani.

Konkurs nie mógłby się odbyć bez materialnego wsparcia ze strony polskiej. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie tylko finansowało zakup nagród konkursowych, ale również umożliwiło zwrot kosztów podróży uczestnikom i ich opiekunom, za co organizatorzy i uczestnicy wyrazili szczerze podziękowania. Szkoda troszkę, że ten z roku na rok coraz większy i coraz bardziej pożyteczny konkurs odbył się tym razem prawdopodobnie po raz ostatni. Aby miał on odpowiednią dla swej skali formę i oprawę, potrzeba niemało wysiłku – i osoby, która poświęci mu niezbędny czas.

Chersońskie Towarzystwo „Polonia”, któremu nie udało się w tym roku szkolnym zapewnić sobie pomocy nauczyciela z Polski, zrezygnowało niestety z planów organizacji konkursu w 2010 roku. Pozostaje więc mieć nadzieję, że przygoda związana z poszukiwaniem szczegółowych wiadomości o Polsce i Polakach, którą udało się w ciągu czterech lat zainteresować kilkudziesięciu uczniów – uczestników konkursów, pozostawi w nich poczucie sympatii dla tego, co bliskie jest wszystkim Rodakom w Ojczyźnie.

Jarosław JĘDRYSIAK



Nagrody wręczone - będzie czym się pochwalić!

nie fotografiach polskie miasta, ich herby, uzupełniać treść polskich przysłów, wskazywać obiekty geograficzne na mapie Polski, ponadto identyfikować na portretach słynnych Polaków, rozpoznawać cytaty z wybitnych dzieł polskiej literatury, a także podawać nazwy prezentowanych zabytków i osobliwości, rozpoznawać ze słuchu utwory polskiej muzyki oraz nazywać dzieła polskiego malarstwa – krótko mówiąc: trzeba było wykazać się niemałą wiedzą z zakresu kultury polskiej, znajomością Polski i sławnych Polaków.

ustnej prezentacji wybranego miasta polskiego, którą można było uzupełnić ilustracjami lub rekwizytami.

Jury oceniało zawartość merytoryczną prezentacji, ale także jej formę – łącznie nawet na 10 punktów. Dzięki finałowym występom zdecydowały się losy 4 i 5 miejsca – zdobyły je odpowiednio Maria Skokowa i Anastazja Lubicka z Mikołajowa. Natomiast pozostałe osoby obroniły swoje pozycje z półfinału. Trzecie miejsce wywalczył Artur Pikul z Chersonia (44,5 p.), któ-

## Sport

## IGRZYSKA W ZAKOPANEM

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” rozpoczyna rekrutację zawodników w Europie Środkowej i Wschodniej na „VIII ŚWIATOWE ZIMOWE IGRZYSKA POLONIJNE”, które odbędą się w Zakopanem w dniach 6-14 marca 2010 r.

W roku bieżącym rekrutację prowadzi Krakowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Do udziału w VIII Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych dopuszczona może być osoba pełnoletnia pochodzenia polskiego, mieszkająca na stałe zagranicą w Bułgarii, na Białorusi, w Czechach, Chorwacji, Estonii, Litwie, Gruzji, Łotwie, Kazachstanie, Mołdawii, Macedonii, Rosji, Rumunii, Serbii, Ukrainie, Węgrzech.

W grach zespołowych do udziału dopuszcza się tylko dwie drużyny z danego kraju. W turnieju rodzinnym dopuszcza się udział rodzin, w których co najmniej jeden członek rodziny ma polskie pochodzenie.

Zgłoszenia chęci udziału w VIII ŚZIP w nieprzekraczalnym terminie do 16 stycznia 2010 należy dokonywać na specjalnie opracowanym formularzu zgłoszeniowym dostępnym w Domu Polonii w Krakowie: nr telefonu +48 12 422-43-55, 422 61 58 lub na stronie internetowej [www.swp.org.pl](http://www.swp.org.pl)

lub [www.swp.krakow.pl](http://www.swp.krakow.pl)

Zasady przebiegu konkurencji sportowych dostępne są na stronie internetowej: [www.igrzyskapolonijnezakopane.pl](http://www.igrzyskapolonijnezakopane.pl)

**Tradycje**

Według legend, choinkę jako symbol narodzenia Pana już w VIII wieku proponował w czasie nawracania Germanów św. Bonifacy, znany również jako Winifryd, mnich z Anglii. Paganie ci czcili w owym czasie potężny dąb. Św. Bonifacy chcąc wykazać kruchość ich wiary, nakazał ściąć drzewo. Dąb padając poczynił wokół ogromne sputoszenie. Katakлизmowi oparła się jedynie maleńka sosenka, lub - według innej wersji - jodełka. Mnich uznał to za znak

ko udekorowane jabłkami, orzechami i piernikami, które było darem cechu piekarzy z Fryburga dla miejskiego szpitala - można przeczytać w wydanej z okazji wystawy przez Muzeum w Koszalinie broszurce.

Za pierwsze przedstawienie choinki w sztuce uznawany jest natomiast sztych Lucasa Crana z 1509 r. przedstawiający drzewko przybrane świeczkami.

„O tym, co działo się z choinką między jej „wymyśleniem” w VIII w. przez św. Bonifacego a XVI w., źródła milczą. Wiadomo natomiast, że jeszcze w XVI w. ustrójona choinka była rzadkością, widywaną jedynie w bo-

dekorowano ją w bogatszych domach. Pod koniec XIX w. drzewko przyjęło się na wszach pomorskich, warmińskich, mazurskich i śląskich. W centralnej, wschodniej i południowej Polsce jeszcze w okresie międzywojennym choinki należały do rzadkości. Zmieniło się to dopiero w połowie XX w.

Choinkę przyjmowano w Polsce z oporami ze względu na jej niemieckie pochodzenie. „Przyjęty od Prusaków jest zwyczaj w Warszawie, upominkiem dla dzieci na wilią: sosenka z orzechami włoskimi złocistymi, cukierkami, jabłuszkami, (...) a wszystko jak najbogaciej oświetlone” - pisał w 1830 r.

w domu co najmniej do święta Trzech Króli (6 stycznia) lub jeszcze lepiej do Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego).

Bacznie ją przy tym obserwowano, bo jej stan był, jak wierzono, prognozą na najbliższy rok. Jeśli gałązki szybko żółkły i traciły igły, spodziewano się nieszczęść, chorób i nieurodzaju. Jeśli utrzymywały świeżość i nie naganny wygląd - nadchodzące dni miały być pomyślne i szczęśliwe. Podłóżnika nigdy nie wyrzucano na śmieci. Gdy wysechł, starannie go zbierano i kruszono, by służył jako lekarstwo od uroków lub zakopywano w polu na urodzaj. Dawano go też zwierzętom, żeby były

jabłka i orzechy - były protoplastami współczesnych bombek. Pierwsze bombki wyprodukowano w XIX w. w założonej trzy stulecia wcześniej hucie szkła w Lauschy - małym miasteczku w niemieckiej Turynii.

Pierwsze bombki, zwane gdzieniedzie bańkami, miały kształt kuli, a wymyślił je ponoć, wydmuchał i pomalował niejaki Hans Greiner - ubogi hutnik, którego nie było stać na orzechy. Prawdopodobnie zrobił to w roku 1847, choć niektóre źródła mówią też o latach 1848 i 1849. Po tym, jak wymyślono formy do wydmuchiwania szkła, bombka przybrała bardziej wymyślne kształty i zaczęły powstawać

# Jak choinka stała się symbolem świąt

i oświadczył Germanom, że małe, zawsze zielone drzewko jest prawdziwą i jedyną potęgą, godną symbolizować wiecznego Boga i jego Syna - Chrystusa.

Natomiast góralska legenda głosi, że pomysłodawcą choinki był niedźwiedź. Kiedy zwierzęta szły do groty przywitać nowonarodzonego Chrystusa, każde z nich niosło coś w darze. Niedźwiedź też szedł, ale nie miał nic dla Dzieciątka. Było mu trochę wstyd z tego powodu, więc po drodze wymyślił sobie, że podaruje jodełkę. Wyrwał z ziemi drzewko i ciągnął je za sobą przez góry i potoki. Jodełka namokła, utworzyły się na niej sople, które najpierw podświetliło słońce, potem księżyc, i tak pięknie ustrójona stała się znakiem narodzin Pana.

„Tyle legendy. Jak było naprawdę, kto i po co wymyślił choinkę, tego nikt nie wie. Pewne jest jedno: drzewa od zawsze fascynowały ludzi jako coś magicznego i towarzyszyły różnym ważnym wydarzeniom, takim jak narodziny, śmierć i wesele” - mówi Ewa Pliszka, etnograf z Muzeum w Koszalinie (Zachodniopomorskie), w którym niedawno otwarto poświęconą choince wystawę „Magiczne drzewko.”

„Najstarsza historyczna wzmianka o ustrójonej na Boże Narodzenie choince pochodzi z początku XV w. i opisuje drzew-

gatszych domach. Poza tym choinka była wówczas krytykowana jako zwyczaj pogański, o czym świadczą XV- i XVI-wieczne kazania” - mówi Ewa Pliszka.

Przeciwnikiem choinki był m.in. teolog Dannhauer, który w 1604 r. strofował wiernych z ambony, że „wśród różnych głupstw świątecznych jest także choinka”.

Niechęć czynników oficjalnych nie powstrzymała jednak rozprzestrzeniania się choinki, w związku z czym Kościół musiał ją zaakceptować, nadając drzewku chrześcijańską symbolikę.

W XVII w. strojenie iglastych drzewek na Boże Narodzenie było już powszechne na pograniczu francusko-niemieckim. W XVIII w. choinka stała się jeszcze bardziej popularna, trafiając nawet na dwór królewski - Maria Leszczyńska, żona Ludwika XV, udekorowała drzewkami Wersal. Mniej więcej w tym samym czasie choinka na masową skalę zaczęła pojawiać się w domach pruskich mieszczan i urzędników. Potem przyjęła się w Austrii, Skandynawii, Anglii i Stanach Zjednoczonych.

W Polsce choinka pojawiła się z końcem XVIII w. Najpierw

Lukasz Gołębiwski w książce „Lud Polski, jego zwyczaje i zabobony”. Opór przed powszechnym przyjęciem w Polsce choinki najprawdopodobniej wynikał z tego, że mieliśmy swoje własne świąteczne ozdoby: podłóżniczki lub podłóżniki i gdzieniedzie, m.in. na Pomorzu, różgi.

Podłóżniczką były - jak wyjaśnia Ewa Pliszka - zielone gałązki iglastego drzewa op-



latające drucziane koło lub obręcz od przetaka (rodzaj sita), zawieszane u powały nad stołem, przy którym spożywano wigilijną wieczerzę. Podłóżniczki wykonywano także na zrobionej ze słomy okrągłej lub wielokątnej tarczy.

Podłóżniczka miała magiczne znaczenie i pozostawiano ją

plodne i zdrowe. W zamożniejszych domach podłóżniczki w różny sposób dekorowano. Głównie jabłkami i orzechami, ale również czosnkiem, cebulą i fasolą. Zawieszano też na nich ozdoby ze słomy oraz z opłatka, co było polską specyfiką. W żadnym innym kraju opłatka nie używano w świątecznym zdobnictwie.

O ozdobach z opłatka pisał w „Potopie” Henryk Sienkiewicz, mówił też o nich w „Lucyanie Dorębie”. Powieści poetycznej w 10 pieśniach osnutej na tle stosunków wielkopolskich” niechętny choince radca.

Z czasem proste formy z opłatka - krzyże, słońca, trójkąty, półksiężycy - rozrosły się do dużych przestrzennych kompozycji zwanych światami. Według badaczy ludowej kultury, inspiracją dla nich były obrazy i rzeźby Chrystusa trzymającego w ręce symbolizujące ziemię (świat) jabłko z krzyżem na znak boskiej nad nim władzy.

Oplatkowy świat rozrósł się ostatecznie do tego stopnia, że stał się samoistną ozdobą - na koszalińskiej wystawie można obejrzeć świat zbudowany z 3,5 tys. elementów - przekształconą w końcu w wykonywanego ze słomy, ziaren zbóż, fasoli grochu i kolorowej bibuły - pająka.

Zawieszane na podłóżnicze ozdoby - przede wszystkim

małe dzieła sztuki: instrumenty muzyczne, buciki, parasolki, ptaszki. Niemcy robili bombki w kształcie sterowców, a Amerykanie w kształcie samochodów.

Oświetlenie choinki zawdzięczamy twórcy protestantyzmu Marcinowi Luterowi, który był entuzjastą umieszczania na drzewku świeczek. Na początku XX wieku świeczki zastąpiły żaróweczki, które masowo zaczęło produkować w 1890 r. Żaróweczki miały ciekawe kształty, np. św. Mikołaja, były bogato dekorowane i były również ozdobą dzienną, kiedy nie świeciły.

Choinkowe ozdoby miały początkowo swoje magiczne znaczenie: jabłka były symbolem grzechu, ale też zdrowia i urody; orzechy oznaczały mądrość, cierpliwość, dostatek; anioły były dobrymi duchami opiekuńczymi; gwiazda betlejemka miała prowadzić do Chrystusa i wskazywać drogę do domu; zaś pierniki wypiekano często w kształcie zwierząt na pamiątkę ich przybycia do Betlejem.

W czasach, gdy zaczęto produkować sztuczne choinki z plastiku, drzewko straciło swoje magiczne właściwości, stając się dekoracyjnym elementem świątecznego wyposażenia wnętrza. Wraz z powrotem do żywych choinek tradycyjna rola drzewka na nowo odżyła.

PAP

**PC nad Wisłą**

## 65 proc. Polaków ma komputer, a 56 proc. Internet

Z przeprowadzonych ostatnio w Polsce badań wynika, że wyposażenie gospodarstw domowych w komputery i Internet jest związane z wykształceniem i sytuacją materialną, a także wiekiem respondentów. Wraz ze wzrostem wykształcenia i poprawą warunków materialnych rośnie prawdopodobieństwo, że w gospodarstwie domowym jest komputer oraz Internet.

Zauważalne są różnice między miastem a wsią. Na wsi dostęp do sieci ma 46 proc. badanych, natomiast w miastach, niezależnie od ich wielkości - 62 proc. Blisko połowa ankietowanych (48 proc.) deklaruje, że używa Internetu przynajmniej

raz w tygodniu. Według CBOS, korzystanie z Internetu jest silnie uzależnione od cech społeczno-demograficznych. „Najmłodszy respondenci w zdecydowanej większości korzystają z sieci, wśród najstarszych są to tylko pojedyncze osoby. Wiek graniczny to 45 lat: wśród osób młodszych większość łączy się z siecią, wśród starszych - mniejszość” - napisał CBOS.

W ciągu ostatniego roku wzrosła liczba osób, które deklarują, że kupiły coś za pośrednictwem serwisów internetowych. Co trzeci badany (32 proc.) deklaruje, że dokonał takiego zakupu. Rok temu taką deklarację składał co czwarty ankietowany

(25 proc.). Wśród internautów większość dokonała zakupu w sieci (w ub. r. było to 57 proc. badanych, w tym - 67 proc.). Co dziesiąty respondent (10 proc.) deklaruje, że coś sprzedał w Internecie.

Przez Internet najczęściej kupowano odzież lub obuwie, a także sprzęt elektroniczny i artykuły motoryzacyjne. Rzadziej przedmiotem zakupu były książki, płyty, artykuły dziecięce, programy komputerowe, bilety oraz pliki muzyczne. Nieliczni kupili w ten sposób artykuły spożywcze lub leki.

Wzrósł w ostatnim roku także odsetek - z 17 do 20 proc. - osób korzystających z usług bankowych dostępnych przez Inter-

net. Wśród internautów 41 proc. ma konto dostępne przez Internet. Darmowe programy, muzykę, filmy ściągało w miesiącu poprzedzającym badanie 21 proc. ankietowanych (wśród internautów 45 proc.).

Co trzeci badany (30 proc.) zarejestrował się w jakimś portalu społecznościowym. Wśród internautów zrobiło to dwie trzecie (62 proc.). Niemal jedna czwarta dorosłych internautów (24 proc.) poznała kogoś przez Internet. Z osobą poznaną w ten sposób spotkało się osobiście 13 proc. internautów.

68 proc. internautów korzysta z komunikatorów tekstowych. 41 proc. internautów uży-

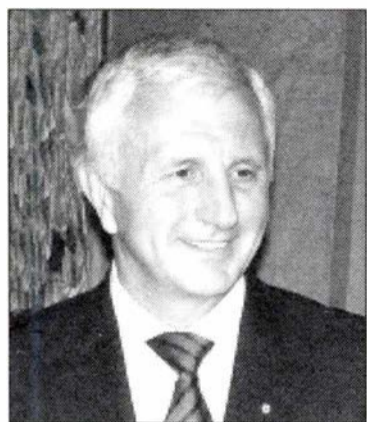
wa komunikatorów głosowych. 57 proc. internautów czyta internetowe wersje gazet lub czasopism, 41 proc. słucha przez Internet radia, a 38 proc. ogląda filmy lub telewizję.

8 proc. internautów prowadzi bloga lub własną stronę internetową; 21 proc. - czyta blogi na tematy polityczne, a 39 proc. - na tematy niezwiązane z polityką. Według CBOS, zarówno osoby o poglądach prawicowych, jak i lewicowych jednakowo często sięgają do blogów politycznych. Częściej czytają je mężczyźni niż kobiety. Blogi niezwiązane z polityką jednakowo często czytają mężczyźni i kobiety.

(PAP)

## Spójrzmy wstecz

**Anatolij MATWIJENKO** -  
deputowany bloku Nasza  
Ukraina- Ludowa Samoobrona  
(b. premier AR Krym)



Nawiasem mówiąc prawdziwie ukraińskiego prezydenta jeszcze nie było. Z szacunkiem odnoszę się do Chmielnickiego, jako do hetmana Ukrainy, lecz myślę, że niestety doprowadził on jednak Ukrainę do ruiny. Z proponowanych postaci wyróżniłbym Piłsudskiego, który w swoim czasie powiedział: „Jechałem czerwonym tramwajem socjalizmu aż do przystanku «Niepodległość», ale tam wysiadłem”... To była postać nieprzeciętna, ale głównie dla narodu polskiego.

**Larysa WACHNINA** -  
prof. dr Instytutu Historii Sztuki,  
Folklorystyki i Etnologii  
im. M.T. Ryłskiego w Kijowie



Ukrainie potrzebny jest pragmatyk i, przede wszystkim człowiek uczciwy, porządny, który potrafiłby nie tylko utrzymać demokrację, ale i powiązać ją (tak jak dzieje się to na przykład w USA) z porządkiem społecznym, w którym każdy z obywateli, począwszy od prezydenta i na stróżu kończąc odpowiada za to co robi.

**Iwan WASIUNYK** -  
wicepremier Ukrainy



Ja bym wybrał przymioty Juszczenki. Uważam, że na Ukrainie, która, niestety, ma kulturę polityczną zmuszającą każdego polityka tuż po wyborach przystępować do kolejnej kampanii wyborczej, polityk, który nie

# Piłsudski, de Gaulle, Kennedy - które z pozytywnych wartości wykazanych w działaniach tych polityków przydałyby się nowemu prezydentowi Ukrainy?

będzie już więcej kandydować na to stanowisko ma o wiele większą szansę odgraniczyć się od jakichkolwiek sił wpływu (w tym i kół biznesu) nie poddać się polityce populistycznej i przeprowadzić w ciągu pięcioletniej kadencji reformy gospodarcze, bez których Ukraina nie zdoła zintegrować się z Europą.

**Hryhorij SURKIS** - prezes  
Związku Piłki Nożnej Ukrainy



Ja myślę, że nie ma potrzeby sięgać do wzorców z przeszłości, gdyż dziś w Ukrainie jest wielu ludzi godnych na to stanowisko, tylko, być może, jeszcze ich bliżej nie znamy.

Po drugie stało się tak, że dziś żyjemy w systemie współrzędnych, gdzie przychodzi nam się wybierać najlepszego z najgorszych, chociaż nie trzeba zapominać, że za 18 lat niepodległości przeszliśmy wielki szlak - szlak miejscami niezwykle trudny, kiedy czasem nie widać było nawet przysłowiowego światła w końcu tunelu. Dziś jestem przekonany, że na pewno przeszliśmy już połowę tego tunelu i nie mamy innego wyboru aniżeli, aby rzetelną pracą, nie zważając na okoliczności kryzysu, przyspieszyć nasz ruch postępowy.

Myślę też, że w ciągu najbliższych lat, w tym również w toku przygotowań do Euro 1012 mogą pojawić się całkiem inne postaci, które będą pozytywnie wpływać na proces uświadamiania naszych obywateli, zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce. Będą to ludzie, którzy oddadzą swój talent dla dobra kraju nie zważając na swoją przynależność do tej, czy innej partii. Takim podejściom doskonale sprzyjają również zbliżające się mistrzostwa Europy, które na pewno umocnią bratnie stosunki między Ukraińcami i Polakami, między narodami, które pamiętają historię, ale patrzą w przyszłość budując nowe wzajemne relacje, w których nie będzie miejsca dla negatywnych zaszłości.

Na zakończenie dodam jeszcze, że jestem całkowicie przekonany, iż, jeżeli chodzi o Euro 2012, to nie ma dziś żadnego polityka, kierownika, żadnego kandydata na prezydenta, który, poddałby w wątpliwość fakt, iż projekt ten ma charakter integracyjny, iż stwarza on możliwość moim dzieciom i wnukom, przyszłym pokoleniom Polaków

i Ukraińców bardziej optymistycznie patrzeć w naszą wspólną przyszłość pod niebem zintegrowanej Europy.

**Stanisław KULCZYCKI** -  
wicedyrektor Instytutu Historii  
NAN Ukrainy



Uważam, że dziś u steru władzy całkiem na miejscu byłby człowiek z tą stanowczością w postępowaniu, z jaką wszedł do historii Józef Piłsudski

**Jerzy ONUCH** -  
dyrektor Instytutu Polskiego  
w Kijowie



Może zabrzmie to paradoksalnie, ale w obecnej sytuacji Ukrainy Piłsudski byłby chyba najlepszy. Ukraina jest w takim momencie rozwoju, że trzeba na tym stanowisku człowieka z wizją. Kennedy to też wielka postać, ale zupełnie innego kontekstu...

**Oleksandr AWRAMENKO** -  
foto-korespondent,  
ppułk rezerwy



Z tych trzech polityków najbardziej odpowiada mi wzorec Charlesa de Gaulle'a. Każdemu z krajów można życzyć takiego prezydenta, któryby konsekwentnie troszczył o dobro swojej ojczyzny o jej autorytet i pozycję militarną w świecie. Przypomnę jeszcze, że właśnie on uratował frank od lawiny amerykańskich

dolarów z myślą o dobrobycie każdego z obywateli Francji. Na pewno nie chciałbym na prezydenckim fotelu zobaczyć spadkobierców Hitlera czy Stalina, którzy maniackalnie nie dopuszczali do władzy ludzi wyróżniających się intelektem.

**Bogumiła BERDYCHOWSKA** -  
sekretarz Forum Polsko-  
Ukraińskiego, polska publicystka,  
specjalizująca się  
w historii Ukrainy



Ja bym wybrała jakieś takie skrzyżowanie Piłsudskiego, de Gaulle'a i jeszcze Margaret Teacher. Mam tu na uwadze takie cechy, jak wizja, konsekwencja, odwaga (w tym również przy podejmowaniu niepopularnych decyzji, jak czyniła to Teacher, czy w polskiej rzeczywistości Balcerowicz - decyzji, które radykalnie zmieniają sytuację w sferze gospodarczej).

**Serhij ŻADAN** - poeta, prozaik,  
eseista, tłumacz, laureat  
I Nagrody Literackiej  
im. Josepha Conrada



Na pewno nie brałbym pod uwagę wojskowych. Ja globalnie do wojskowych w polityce ustosunkowuję się z wielką obawą. Postać Kenned'ego również nie wywołuje u mnie większej sympatii. Nie za bardzo lubię prezydentów kapitalistycznych państw.

Chyba wziąłbym polityka lewicowego, człowieka nie ogarniętego jakimś imperialistycznymi tendencjami, a pochłoniętego problemami socjalnymi. Nawet nie wiem któż to mógłby być. Może, na przykład Gandhi. Być może jego poglądy jego postępowanie byłyby dla Ukrainy korzystne. Chociaż, teraz przyszło mi na myśl, a może mógłby Ukrainą pokierować Waclaw Havel...?

**Rościsław RADYSZEWSKI** -  
żłonek-korespondent NAN  
Ukrainy, prof. kierownik Katedry  
Polonistyki Instytutu Filologii  
Uniwersytetu Kijowskiego



Co do tych trzech kandydatów to nie mam żadnych zastrzeżeń, aczkolwiek uważam, iż rozbudowywać Ukrainę powinien nowy Mazepa. Mimo, że za oknem mamy już wiek XXI w sytuacji Ukrainy widzę szereg analogii z jej stanem w wieku XVII. Mazepa sfinalizował przecież poczęty przez Piotra Mohyle i jego Akademię Kijowo-Mohylańską ruch ku Europie. A przecież to, co robi Juszczenko, w swoim czasie robił Mazepa. Tylko, że duża część społeczeństwa nie potrafi a część i nie chce tego zrozumieć.

**Piotr ANDRUSIECZKO** -  
publicysta politolog z Akade-  
mii Pomorskiej w Słupsku  
współpracownik z ukraińskie-  
go pisma „Praha” w Czechach



Bardzo trudno jest odwoływać się do tych trzech postaci historycznych gdyż kontekst jest tu całkowicie inny. Patrząc tak na Kenned'ego, który miał duże problemy w kwestiach polityki zagranicznej i udało mu się wybrnąć z kryzysu kubańskiego. Ale sprawa polega na tym, że Ukraina ma problemy zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, a zatem Kenned'ego byłoby chyba za mało i w wypadku Ukrainy warto by było chyba wszystkich połączyć w jeden klon. A poza tym (nie chcę być źle zrozumianym) ale gdzieś pewien minimalny element takiego „Putina”, czy „Miedwiediewa” też by się przydał.

*Pytania w przerwach między  
toastami na okolicznościowych  
świętecznych spotkaniach w Kijowie  
zadawał i odpowiedzi utrwalil*

**Stanisław PANTELUK**  
(Zdjęcia A. PŁAKSINA)

Nasza siostra z Berdyczowa



temu Feliksa Paszkowskiego (pierwszy redaktor naczelny). Po raz pierwszy ukazała się „Mozaika” jako dodatek do miejskiej gazety „Zemlia Berdyczowska”.

go redaktora naczelnego Dariusza Fikusa. To tu odbywał się skład i łamanie naszego pisma, prowadzone przez Krzysztofa Ziewca.

niu polskich grobów na miejscowym cmentarzu, mówiły o Bożym Narodzeniu.

W miarę upływu czasu „Mozaika Berdyczowska” stała się świadectwem i kroniką polskiego odrodzenia w Berdyczowie.

w jednej z berdyczowskich szkół. A w sytuacji, gdy mieszkańcy Berdyczowa nie zarabiają wiele (lepiej powiedzieć inaczej: zarabiają mało), bardzo trudno jest angażować się w ten własny sposób.

Nasza gazetka jest rozdawana pod berdyczowskimi kościołami, rozwożona po różnych miejscowościach obwodu żytomierskiego i nie tylko.

Larysa WERMIŃSKA (Autorka jest redaktorem naczelnym „Mozaiki Berdyczowskiej”)

15 LAT - jak jeden dzień!

się co dwa miesiące. Mówiąc szczerze, nie mieliśmy wielkich nadziei na rozwój pisma, bo sytuacja w kraju wyglądała fatalnie.

bała się miejscowym Polakom. Szczyli się, że już mogą bez jakiegokolwiek obawy czytać polskojęzyczne pismo, wydawane w ich mieście.

już odeszli, wydarzeniach, które miały miejsce w Berdyczowie i rejonie berdyczowskim.

W ciągu 15 lat pismo stało się zmieniać. Pojawiają się nowe rubryki, w artykułach są podejmowane rozmaite tematy.

Jedno pozostaje niezmiennie: wszystko to robione jest w sposób całkowicie społeczny.

W Wigilię Bożego Narodzenia 2009 roku minęło 15 lat od dnia, kiedy po raz pierwszy na Ukrainie centralnej, w Berdyczowie ukazała się polskojęzyczna, lokalna gazetka „Mozaika Berdyczowska”.

Marność nad marnościami

Tylko TERAZ, tylko MŁODZI

Ciąg dalszy ze str. 1

Tak to się zaczyna i często na tym się kończy. Wielu dzieciom XXI wieku wystarczy, że powiedzą, co myślą. Nie chcą nikogo przekonywać do swoich racji, o nic walczyć ani się buntować.

Silą dawnych przyzwyczajzeń robi to Bono, jednak w wydaniu globalnego kaznodziei mało kogo przekonuje. Jako ostatni na poważnie walką o ideały zajmował się Michael Jackson, ale był traktowany jak naiwny dziwak.

Na co dzień odosobnieni przed ekranami swych telewizorów i telefonów, szukamy potwierdzenia, że poza matriksem istnieje realny świat. Ale co się dzieje, gdy już się w nim znajdujemy? Zamiast romantycznych zapalniczek wyciągamy w górę telefony komórkowe i aparaty cyfrowe – bezustannie fotografujemy, usiłujemy zatrzymać chwilę, przywłaszczyć je sobie, włączyć do folderu.

jak tęsknić do chwil, których nie było? Opróżniamy folder i... kupujemy bilet na nowy show.

Wzrosła moc telewizji. Ogromnej liczbie ludzi gapienie się w telewizor całkowicie zastępuje uczestnictwo w kulturze.



Jeszcze na początku dekady cenieni polscy aktorzy wzdrygali się przed serialowym kontraktem. Dziś tych, którzy go nie mają, można policzyć na palcach obu rąk.

W żadnej gałęzi kultury nie istnieje teraz dominujący ośrodek władzy. Naprzeciw werdyktów akademii przyznających Oscary i Grammy stoją armie blogerów i fanów dyskutujących na forach.

Konkurencją dla MTV są portale z wideoklipami, a przeciwwagą dla ogólnokrajowych rozgłośnie – niezliczone internetowe radio nadające audycje dla wąskich grup odbiorców.

Triumf fikcji najlepiej widać w kinie. Przez ostatnich dziesięć lat najwięcej pieniędzy zarobili filmy o Harrym Potterze, hobbatach poszukujących magicznego pierścienia, karaibskich piratach oraz superbohaterach: Batmanie, Spidermanie i Jamesie Bondzie.

Współczesna popkultura nie pozwala na stopniowe dorastanie,

nie zna pojęcia procesu ani ciągłości. Prezentuje rzeczywistość w jednym wymiarze: TERAZ.

Wczoraj już nikogo nie obchodzi, a jutro – to za późno. Dlatego do kręgu sławy wchodzi coraz młodszy – nie chcą czekać ani pracować na swoje 15 minut, działają zgodnie z zasadą: mówisz – masz.

Dla młodych powstały maleńkie i Pody. Dla nich znakomici muzycy upraszczają piosenki, by dobrze brzmiały w komórkach.

W XXI stuleciu wszyscy chcą być nowi i aktualni. Dlatego młodość staje się coraz młodsza, a wraz z nią odmładza się kultura masowa.

Paulina WILK

Święta, ale bez dzieciątka

Z kartek wysyłanych przez urzędy i firmy znikają Jezus, żłóbek czy aniołowie. Królują choinki i zimowe pejzaże - zauważa „Rzeczpospolita”.

Reporterzy gazety wzięli pod lupę korespondencję świąteczną rozsyłaną w grudniu m.in. przez polskie ministerstwa i inne urzędy. Rezultaty są zaskakujące: często patrząc na bożonarodzeniowe kartki, trudno się zorientować, o jakie święta chodzi.

Kancelaria Premiera Donalda Tuska - z powodu oszczędności - w ogóle zrezygnowała w tym roku z kartek na święta. Życzenia rozsyłał za to Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej.

(PAP/Media)

## Spotkania z Adamem



Przyjemnie spotkać w cudzych tekstach myśli zgodne z własnymi. W wywiadzie z pisarką Zofią Andruchowycz („DK” 20/2009) przeczytałem; „...pisanie daje wolność;... mogę tworzyć od zera i uruchomić swój świat”. Z takiego właśnie powodu od młodych lat i ja piszę. Z początku „do szuflady”, potem w tzw. drugim obiegu (poza cenzurą, w prasie opozycyjnej), a od nadejścia demokracji to i owo upowszechniam jawnie.

Tę wolność, o jakiej mówi Z.A., można w pełni osiągnąć tylko w niezależnym piśmiennictwie, to znaczy determinowanym wyłącznie własną wolą, wyobraźnią i talentem. Publicystyka jako gałąź piśmiennictwa omawiająca aktualne problemy współczesnego życia nie może już być aż tak wolna, ale jeśli jest skrepowana więcej niż wynika to z prawnych i obyczajowych ograniczeń, staje się niepełna i często fałszywa; po prostu zła. Uprawiając publicystykę w „Dzienniku

Kijowskim” na zasadzie wolontariatu, czyli dobrowolnie i niekoniecznie odpłatnie, korzystam z dużej swobody, przez co narażam niekiedy na stres Naczelnego Redaktora - bywa, że moje teksty dotyczące bieżącej polityki wydają się „niebezpieczne”. Z tego powodu kilka moich felietonów znalazło się w koszu, a publikowane teksty

## O czym pisać?

są nierzadko „ugrzeczniane”. Jest to ostrożność przykro odbiegająca od dzisiejszej rzeczywistości, która wszędzie - poza Białorusią i krajami do niej podobnymi - akceptuje (nawet żąda - jeśli chodzi o medialnych konsumentów) publicystykę swobodną co do politycznych opinii oraz personalnych empatii. A przecież Ukraina, którą miałem już czas dobrze poznać, odbiegła na szczęście daleko in plus od anachronicznego przestrzegania „poprawności politycznej”.

Kilkakrotnie zwrócono mi uwagę, że „DK” jest pismem społecznym, ekonomicznym i literackim (a nie politycznym!), co jest wyraźnie wydrukowane poniżej tytułu gazety. No cóż, muszę zaprotestować przeciwko oddzielaniu polityki od spraw społecznych. Greckie słowo

polityka ma dwa znaczenia: sprawy państwowe i sztuka, a jest pochodną wyrazu polites = obywatele; dlatego o zręcznościach (bądź niezręcznościach) ludzkiego postępowania mówi się niekiedy, że polityczne bądź niepolityczne. Na przykład: „Nie jest sztuką być politykiem - sztuką jest politycznie postępować z ludźmi”. Tak więc pojęcia poli-

tyka i społeczeństwo (obywatele) są nierozłączne.

W publicystyce dla „DK” staram się poruszać tematy posiadające walory poznawcze inspirujące do pozytywnego myślenia. Nie piszę dla poklasku. Tak jak swego czasu w tworzenie demokracji w Polsce angażowałem się z potrzeby duszy i zdrowego rozsądku, tak i teraz udzielam się z prostego ludzkiego odruchu: refleksje doświadczonego człowieka mogą być przydatne bliźnim. Pisanie tylko dla przyjemności realizuję poza publicystyką.

Niekomercyjna gazeta mniejszości narodowej, jeśli nie ma charakteru misyjnego, jest skazana na obumarcie. W odróżnieniu od publikatorów usługowych (propartyjnych, lobbystycznych, specjalistycznych, etc.) musi obiektywnie acz nie bezkryty-

cznie opisywać rzeczywistość. Główne jej akcenty powinny dotyczyć:

- informowania o ważnych wydarzeniach w kraju zamieszkania i ojczystym,
- opiniowania polityki dotyczącej mniejszości narodowych,
- objaśniania politycznych, gospodarczych i administracyjnych sytuacji mających żywotne znaczenie dla mniejszości narodowych,
- ujawniania i kompromitowania wszelkich działań dyskryminujących mniejszości narodowe.

Publicystyka jest okazją do zwrócenia uwagi czytelników na niuanse językowe, co w przypadku polonijnego środowiska ma niebagatelne znaczenie, ponieważ wielu Polaków tu urodzonych potrzebuje dobrych wzorców w realizowaniu ambicji nauki i uczenia się naszej niełatwej mowy. Niestety, polskojęzyczne gazety na Ukrainie są dość gęsto zachwaszczane rusycyzmami. Osobiście przykładam się solidnie do stylistycznej, gramatycznej i ortograficznej poprawności języka. Aby praca ta nie była jałowa, doбираю tematykę swoich felietonów tak, aby czytelnik miał satysfakcję z przeznaczenia fragmentu swego życia na czytanie mojego tekstu. Miałbym wyrzuty sumienia, gdybym zabierał komuś czas na banały, dla jakich jedynym „usprawiedliwieniem” byłaby rola „plomby” w redakcyjnym

deficycie news'ów. Taka gazeta jak „Dziennik Kijowski” (polskie pismo z pięknymi tradycjami, czytane w całej Ukrainie i świecie poprzez Internet) ma wręcz obowiązek posiadać poważnie opiniotwórczy udział w publicystyce ukraińskiej i polskiej. Nie można zatem unikać tematów trudnych i „ryzykownych”. W zalewie tandetnej prasy brukowej, kolorowych magazynów o treści lekkiej, łatwej i przyjemnej, elektronicznych różności do płytkiej zabawy, etc..., jedyna szansa na przyciągnięcie myślących czytelników do niekomercyjnej gazety jest dbałość o jej meritum, czyli w naszym przypadku interesujące podane aktualia z życia wewnątrz i wokół Polonii. A te zawsze zawierają kontekst polityczny, który warto znać i rozumieć.

Być może mój pogląd w odnośnej kwestii jest odosobniony, dlatego też swoją dalszą obecność na łamach „DK” pragnę uzależnić od efektów konsultacji z moimi sympatykami. Wiem, że niektórzy z Państwa zaczynają lekturę gazety od „Spotkania z Adamem” i zloszczą się, gdy go nie ma. Przeważać może jednak dezaprobatą. Proszę więc o listy na temat mojej publicystyki (adres: 77552 Wygoda, ul. Jaremczuka 8, obw. iwanofrankowski, r-n doliński). Do treści listów - jeśli będą - odniosę się w specjalnym artykule.

Adam JERSCHINA

## Spojrzenie z Warszawy

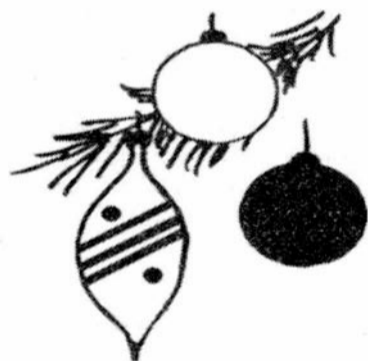
## Co nam nowy rok przyniesie?

Ostatni rok pokazał, że - wbrew obawom wielu ekonomistów - kilkuletnia recesja na wzór tej z lat 30. ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych nie grozi światu. Przed nami więc rok rachitycznego ożywienia lub stabilizacji, ale gorzej niż w mijających 12 miesiącach być już nie powinno.

3 procent wyniesie wzrost światowej gospodarki w 2010 r. W tym roku - 0,5 proc. (szacunki MFW)

- Kryzys w sektorze finansowym w USA oraz Unii był głęboki i potencjalnie bardzo niebezpieczny. I właśnie tu poprawa jest największa. Zaufanie zostało przywrócone, banki i inne instytucje finansowe są na ogół znów zyskowne - mówi ekonomista prof. Stanisław Gomułka.

1,5 biliona dol. strat mogą ponieść banki w 2010 r. W tym roku - 1,8 bln dol. (szacunki MFW). Trudności Zachodu spowodowały, że w globalnej gospodarce zaczyna się okres dominacji Azji. Chiny dzięki miliardowym inwestycjom pokonały ostatnie bariery, jakie utrudniały jej pogoń za Ameryką i Europą. Zdobyły dostęp do surowców i technologii. Dzięki temu nie tylko w tym, ale i w przyszłym roku Państwo Środka będzie liderem rozwoju z 8,6-proc. wzrostem PKB. Od 1 stycznia 2010 roku powstanie tam strefa wolnego handlu, która szybko stanie się największą na świecie.



W tym samym czasie Europa - z małymi wyjątkami, wśród których wymienia się głównie Polskę i Słowację - będzie musiała uporać się ze skutkami wyrządzonymi przez kryzys. Główne kraje Wspólnoty robiły wszystko, aby chronić gospodarkę przed załamaniem rynków finansowych, ale na razie nie dokonały strukturalnych reform. Najbardziej realny scenariusz to stagnacja.

W sumie Unia Europejska ma być na niewielkim plusie rzędu 0,75 proc. Zdaniem Norberta Waltera, głównego ekonomisty Deutsche Banku, Francję, Italię i Niemcy czeka poważny wzrost bezrobocia. Stany Zjednoczone zaskoczyły wzrostem. Nie brak oczywiście i pesymistów. Największy z nich, prof. Nouriel Roubini, mówi wręcz o zagrożeniu recesją z „podwójnym dnem”.

Z prognoz ekonomistów wynika, że rację ma Donald Tusk, gdy mówi, że mapa wzrostu gospodarczego, na której Polska jest zaznaczana na zielono, powinna stać się naszym zna-

kiem rozpoznawczym - znakiem jakości.

Z szacunków wynika, że w przyszłym roku Polska znowu będzie się rozwijała najszybciej w regionie. Prognozy zagraniczne mówią o 1,9 - 2,2 proc. wzrostu. Ekonomiści krajowi przewidują 2,4-proc. wzrost gospodarczy. To wciąż więcej niż w strefie euro (1,2 proc. PKB) czy u naszych sąsiadów (np. na Słowacji 1,5 proc.)

Mimo zdecydowanej poprawy warunków życia, jaka stała się udziałem Polaków w ostatnich latach, w ocenie przyszłości pozostajemy pesymistami - komentuje wyniki sondażu prof. Zbigniew Nęcki, psycholog społeczny z Uniwersytetu Jagiellońskiego. - W niektórych przypadkach jest to uzasadnione naszymi doświadczeniami, ale często to jedynie czarnowidztwo.

W nowy rok społeczeństwo wchodzi w minorowych nastrojach. Po najbliższych 12 miesiącach większość Polaków spodziewa się głównie zmian na gorsze - w gospodarce i polityce. Co prawda 44 proc. badanych przez GfK Polonia liczy na poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce, ale aż 68 proc. spodziewa się podwyżek podatków, 66 proc. - nasilenia protestów społecznych, 64 proc. - pogorszenia sytuacji materialnej obywateli, 59 proc. - wzrostu bezrobocia, a 53 proc. sądzi, że nasili się emigracja zarobkowa.

„Rzeczpospolita”

## Na Litwie

## Żmudzini walczą o swoją narodowość

Żmudz to historyczna kraina w zachodniej Litwie, jeden z dwóch głównych regionów kraju, obok Aukštoty, zwanej Litwą właściwą. Nie wiadomo, ilu Żmudzinów żyje dziś na Litwie. Według nieoficjalnych danych, stanowią oni 1/3 mieszkańców kraju, a więc jest ich około miliona.

Władze litewskie odmawiają uznania narodowości żmudzkiej, bo - jak twierdzą - takiej narodowości po prostu nie ma.

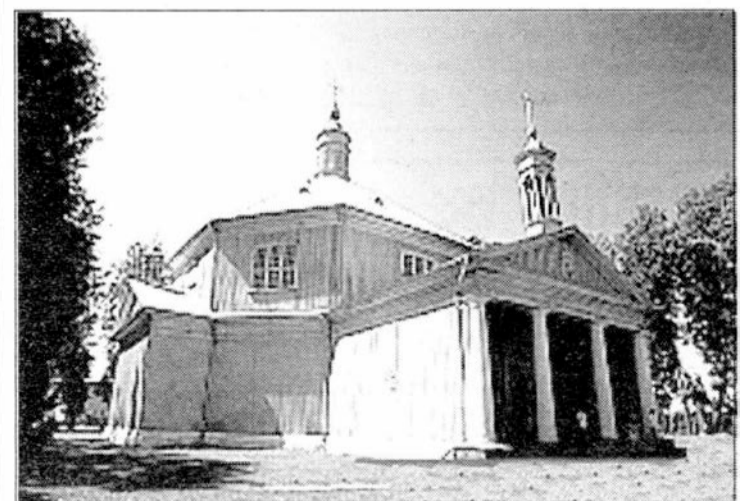
Żmudzini twierdzą, że brak zgody na uznanie ich narodowości jest brutalnym łamaniem konstytucji. Powołują się na zapis, że każdy człowiek ma prawo decydować o swej narodowości.

Walka o jej uznanie toczy się już od kilku lat. W ubiegłym roku została założona Partia Żmudzinów, której celem jest m.in. uprawomocnienie narodowości żmudzkiej, ale też nadanie językowi żmudzkiemu statutu języka oficjalnego w samorządach na terytorium Żmudzi.

Partia dąży też do powstania Regionu Żmudzkiego. Przewodniczący ugrupowania Egidijus Skarbalius zapewnia, że Żmudz nie walczy o suwerenność polityczną. „Żmudzini nigdy nie mówili o odłączeniu się od Litwy. Popieramy integralność terytorialną państwa. Najważniejsze jest zachowanie języka. Przecież większość Żmudzinów już nie mówi po żmudzku” - mówi Skarbalius.

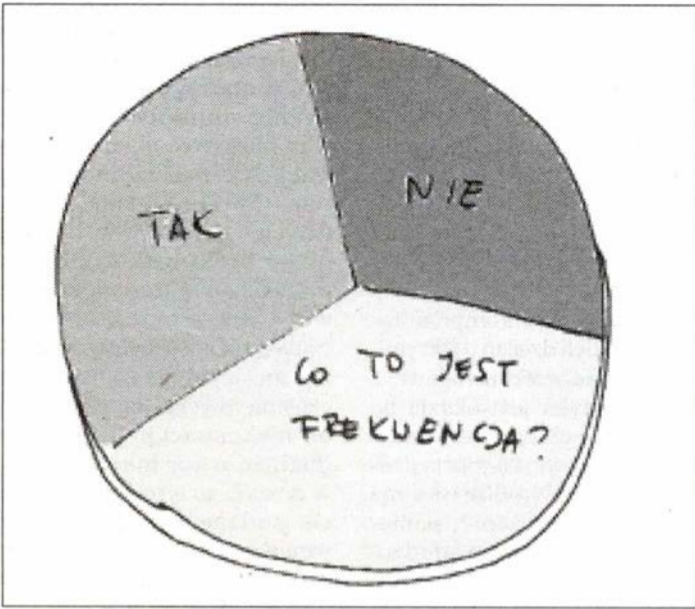
Liderzy Żmudzinów nie ukrywają, że wzorem do naśladowania są dla nich polscy Kaszubi, którzy wywalczyli sobie prawo używania swego języka podczas oficjalnych imprez i stopniowo wprowadzają go do szkół.

Aleksandra AKIŃCZO



Żmudz. Griskabudis

## RYSOWNICY POLSCY



Czy uważa Pan/Pani, że frekwencja w ostatnich wyborach była wysoka?

## Krupówki mówią po ukraińsku

W tym roku po Sylwestrze do Zakopanego przyjechali przede wszystkim goście z Ukrainy, mieszkańcy dużych miast takich jak Kijów, Tarnopol, czy Donieck. Kuligi z pochodniami, ogniska, nauka jazdy na nartach i kąpiele w aquaparkach to główne atrakcje przygotowane dla nich przez zakopiańskie biura turystyczne.

Na Krupówce znacznie częściej można teraz usłyszeć turystów mówiących po ukraińsku niż po rosyjsku. Restauratorzy i hotelarze już dawno przetłumaczyli foldery reklamowe i karty menu na język ukraiński i białoruski.

DP

## Czy ściągać buty?

Zmuszanie gości do zdejmowania butów jest plagą. Nie żyjemy na bagnach. Istnieją wycieraczki, z których korzystamy przy niepoгодzie. Można ostatecznie położyć dodatkową ściereczkę w przedpokoju, jeśli podłogi są takie cenne. Proponowanie dorosłym elegancko ubranym ludziom, aby na wizycie występowali boso albo w kapciach dziadka, jest całkowitym nieporozumieniem.

Kto się tak boi o podłogi i dywany, nie powinien zapraszać nikogo do swojego domu. Równie niewłaściwie zachowują się niektórzy goście od progu zdejmując obuwie, domagając się czegoś na zmianę albo paradując boso. Nikt nie ma obowiązku prowadzić gościnnej wypożyczalni domowych pantofli (ach, jakie niehigieniczne), bo gościowi gorąco we własnych. Nawet, jak cisną, nie wolno zdejmować.

W 2009 roku w Polsce najszybciej rozwijały się sklepy typu convenience, czyli małe sklepy położone w osiedlach mieszkaniowych, sprzedające przede wszystkim gotowe produkty spożywcze i napoje. Jest to też zasługą szybkiej rozbudowy sieci sklepów przez trzech graczy - sieci franczyzowych „abc”, „Żabka” i „Groszek”.

Благодійні внески на підтримку "Дзенника Кіївського" просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
**www.dk.com.ua**



Nad ranem, po balu sylwestrowym, pijany facet wraca do domu. Dzwoni do drzwi, ale żona nie chce mu otworzyć. Czekając, mówi:

- O...twórz kochaaaanie... przyniosłem bu... bukiet najpiękniejszych róż na świecie dla naj...najpiękniejszej kobiety na świecie.

Żona otwiera drzwi, facet wchodzi do mieszkania i idzie prosto do sypialni.

- A gdzie róże? - pyta żona.

- A gdzie... najpiękniejsza kobieta na świecie?

\*\*\*

Przedszkolak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?

- Trąbkę.

- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!

- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!

- W jaki sposób?

- Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

\*\*\*

Fafara pyta znajomego:

- Jak tam u ciebie z zaopatrzeniem na święta?

- Mam pełną lodówkę.

- Czego?

- Szronu.

\*\*\*

Jasiu, co leży dalej od naszego kraju: księżyc, czy Chiny?

- Chiny!

- Dlaczego tak sądzisz?

- Bo księżyc stąd wiadać, a Chiny - nie.

## Aurea dicta

Złote słowa - sentencje i przysłowia łacińskie

### Vanitas vanitatum et omnia vanitas.

- ✓ Przemijanie nad przemianiem; wszystko przemija.
- ✓ Ulotne, jakże ulotne, wszystko jest takie ulotne.
- ✓ Marność nad marnościami, a wszystko marność.

## Kobieta powinna mieć:

- ♦ trzy rzeczy białe: skórę, zęby, ręce;
- ♦ trzy czarne: oczy, brwi, rzęsy;
- ♦ trzy czerwone: wargi, policzki i paznokcie;
- ♦ trzy długie: ciało, włosy, ręce;
- ♦ trzy krótkie: zęby, uszy i stopy;
- ♦ trzy wąskie: usta, talię i kostkę;
- ♦ trzy tłuste: ramiona, uda i łydki;
- ♦ trzy delikatne: palce, włosy i wargi;
- ♦ trzy małe: głowę, podbródek i nos.

## Kawa Karnawałowa

### Składniki:

- 2 filiżanki espresso
- 2 małe kieliszki koniaku
- 2 łyżeczki brązowego cukru
- świeża bita śmietana

### Sposób wykonania:

Wlać koniak do żaroodpornych szklanek, ogrzać i zapalić. Dodać cukier, wymieszać, wlać espresso i udekorować świeżą bitą śmietaną. Espresso można według gustu rozcieńczyć niewielką ilością wrzątku.



## Gwiazda

Świeciła gwiazda na niebie srebrna i staroświecka. Świeciła wigilijnie, każdy ją zna od dziecka.

I przyszli - nie magowie już trochę podstarzali - lecz wiejszy kołędnicy, zwyczajni chłopcy mali.

Zwisły z niej z wysoka długie, błyszczące promienie, a każdy promień - to było jedno świąteczne życzenie.

Chwycili w garść promienie, trzymają z całej siły. I teraz w tym rzecz cała, by się życzenia spełniły.

Leopold STAFF



Po wykluczeniu Melchiora, Kaspra i Baltazara komisja śledcza zajmie się ustaleniem pochodzenia mirry, złota i kadzidła

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



"Дзенник Кіївський"  
Ресстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:  
Державний Комітет України  
у справах національностей та релігії  
Спілка поляків в Україні  
Редакція газети "Дзенник Кіївський"

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk  
zast. red. naczelnego Borys Dragin  
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"  
Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:  
Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgową, Anđżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący  
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 33 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16